GAZETA USTROŃSKA

USTRONIACZEK

MEDALE DLA STRAŻAKÓW

WYPRAWA DO BOŚNI

Nr 23 (1172) **5 czerwca 2014 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

Podczas burzy w Lipowcu piorun uderzył w drzewo. **Fot. W. Suchta**

DNA SIĘ UCZY

– To budzi zachwyt i szacunek, że w tym skomercjalizowanym świecie młody człowiek zdecydował się na wykonywanie trudnego, odpowiedzialnego i jednocześnie niezbyt dobrze płatnego zajęcia, jakim jest zawód nauczyciela. Życzymy, żeby znalazł szkołę marzeń i w niej jak najlepiej się realizował ku pożytkowi uczniów i ku własnej satysfakcji – mówiła dyrektor muzeum Ustrońskiego Lidia Szkaradnik o prelegencie, Grzegorzu Szczechli.

Przedstawiła też jego rodzinę z babcią Heleną Pilch, wdową po bibliofilu Józefie Pilchu na czele. Była mama Grzegorza, Stefania i ojciec Waldemar, brat Maciej, liczne grono przyjaciół oraz współpracownicy i uczniowie Gimnazjum nr 1 im. prof. J. Szczepańskiego w Ustroniu i Gimnazjum im. Jana Pawła II w Istebnej.

– Myślę, że temat, który dziś przedstawię jest interesujący a na pewno intrygujący. Einstein mawiał, że jedyne, co chciałby wiedzieć, to to, jaki był zamysł Boga przy tworzeniu świata. Nauka odcyfrowuje ten zamysł.

G. Szczechla od razu zadeklarował, że będzie mówił jak najkrócej, a później poprosi o pytania, dzięki czemu goście Muzeum zdecydują,

(cd. na str. 2)

REGULAMINY

29 maja odbyła się sesja Rady Miasta. Obrady prowadził przewodniczący RM Stanisław Malina.

SEZON LETNI

Radnym przedstawiono informację dotyczącą przygotowania miasta do sezonu letniego, a uczyniły to wydziały Urzędu Miasta, Miejski Dom Kultury „Prażakówka”, Miejska Biblioteka Publiczna, Muzeum Ustrońskie. Generalnie można stwierdzić, że miasto do sezonu jest przygotowane. Dotyczy to ulic, zieleni, pozostałej infrastruktury miejskiej, przygotowano także szereg imprez kulturalnych i rozrywkowych. Program najważniejszych zaplanowanych imprez przedstawiamy pod relacją sesji.

Z ciekawostek w materiałach dowiadujemy się m.in. że:

Do połowy czerwca na północnej ścianie budynku głównego Muzeum powstanie mural popularyzujący 5 dawnych ośrodków przemysłowych w Ustroniu.

(cd. na str. 6)

DNA SIĘ UCZY

(cd. ze str. 1)

w którym kierunku pójdzie dyskusja. Zaznaczył, że przy ograniczonym czasie, nie będzie mógł uniknąć uogólnień, a podkreślił, że treści, które przedstawi, według większości współczesnych teologów, w tym ksiądza prof. Michała Hellera, nie stoją w sprzeczności z wiarą w Boga i zapisem Biblii.

Po tym wstępie osoby zebrane w Muzeum przeniosły się 13 miliardów i 700 milionów lat wstecz.

– Wokół nas nic nie ma, absolutnie nic. Nie ma czasu, nie ma przestrzeni. Wyobraźcie sobie państwo coś najbardziej pustego i najbardziej ciemnego i pomnóżcie to do n-trylionowej potęgi. Tam właśnie jesteśmy. Nagle „Bum" i powstaje wszechświat. Na początku jest niewielki, mniejszy niż atom, ale jest w nim bardzo tłoczno i gorąco. Rozszerza się z niewyobrażalną prędkością i w ciągu pierwszej sekundy, energia, która powstała w momencie wielkiego wybuchu, rozpada się na różne oddziaływania, m.in. elektromagnetyczne i grawitacyjne. I energia robi coś dziwnego, przekształca się w materię. Pod koniec pierwszej sekundy wszechświat ma już powierzchnię dziewięciu naszych układów słonecznych i cały czas się rozszerza.

Brzmiało to jak relacja Dariusza Szpakowskiego z meczu naszej reprezentacji lub opis skoku Adama Małysza w wykonaniu Włodzimierza Szaranowicza – ten sam entuzjazm, zaangażowanie, dramaturgia. Tyle, że bez błędów.

Podczas tej emocjonującej lekcji można było pomyśleć: „Jaka szkoda, że nie uczył mnie taki nauczyciel" albo: „Miałem podobnego nauczyciela, jaka szkoda, że go nie słuchałem". Uczenie się w takiej formie jest przyjemne i dla młodych, i dla trochę starszych. Tym bardziej, gdy słowu towarzyszy obraz. Na przykład nici DNA, o której Grzegorz Szczechla bardzo poetycko mówił:

– Ponad 4 mld lat temu na wielkiej kulistej skale pokrytej wodą zaszło dziwne, tajemnicze zjawisko - martwa materia ożyła. Głęboko pod powierzchnią oceanów przy pęknięciach w skorupie ziemskiej, jest ciepło, jest też duża złożoność pierwiastków i właśnie w tych głębokich oceanicznych gejzerach zaczęły się fantastyczne reakcje chemiczne. Atomy połączyły się we wszystkie egzotyczne kombinacje, ale oczywiście życie to coś więcej niż egzotyczna chemia. Jak ustabilizujesz cząsteczki które wydają się żyć własnym życiem? Tutaj życie przedstawia całkiem nową sztuczkę. Nie stabilizujesz poszczególnych jednostek, stabilizujesz szablon, który zawiera informacje, szablon, który potrafi się powielać. DNA jest piękną cząsteczką, która zawiera tą informację, jej każdy szczebel zawiera instrukcje jak stworzyć żywy organizm. Samodzielnie się namnaża. Prawdziwe piękno DNA tkwi jednak w jego niedoskonałości. Podczas samopowielenia, do jednego na miliard szczebli wkrada się błąd. A to oznacza w zasadzie, że DNA się uczy. Gromadzi nowe metody tworzenia żywych organizmów, ponieważ cześć z tych błędów działa. Uczy się na błędach!

G. Szczechla. **Fot. W. Suchta**

Wykładowi towarzyszyła prezentacja multimedialna i przy jej pomocy prelegent tłumaczył między innymi, dlaczego stwierdzenie, że człowiek pochodzi od małpy jest zbyt daleko idącym uogólnieniem. Łączył zagadnienia wiary z nauką, udowadniając, że nie ma między nimi sprzeczności.

Grzegorzowi Szczechli zadawano pytania o Bozon Higgsa tzw. boską cząstkę, Adama i Ewę, o ogłaszany niemal co roku koniec świata i upadek ludzkości oraz o życie pozaziemskie, na które prelegent wyczerpująco odpowiadał.

Po piątkowym spotkaniu w Muzeum nikt się nie dziwi, że Grzegorz Szczechla jest cenionym i lubianym przez młodzież nauczycielem. Na pewno potrafi przekazać wiedzę w atrakcyjny sposób, ale może nawet wywołać zadumę nad cudem, jakim jest życie. Szkoda, że nie ma dla niego etatu w naszych szkołach. Przy obecnym niżu demograficznym, w gimnazjach zamykane są klasy i nie wystarcza pracy dla wszystkich nauczycieli. Co roku pracuje w innych szkołach zastępując nauczycieli na urlopach. Może się tak zdarzyć, że będzie musiał wyjechać za granicę. Oby w kolejnym semestrze mógł realizować swoją pasję, jaką jest uczenie młodzieży.

Po spotkaniu krótko porozmawialiśmy z G. Szczechlą.

Dlaczego chce pan być nauczycielem mimo niezbyt wysokich zarobków i niepewności co do zatrudnienia?

Pasję do zawodu wyssałem z mlekiem matki i przejąłem od chromosomu Y ojca.

Czy młodzież docenia pana zaangażowanie i wysiłek?

Nie wiem, czy młodzież docenia moją pracę. Jednak chętnie ze mną współpracuje i na każdym kroku daje mi motywację do dalszej pracy.

Jak pan ocenia ich postawę wobec zdobywania wiedzy? Pokutuje pogląd, że trzeba się uczyć tylko rzeczy praktycznych, powiedzmy sobie szczerze, np. teoria wielkiego wybuchu do takich nie należy.

Jestem innego zdania. Młodzież już w gimnazjum jest chłonna wiedzy w szczególności takiej, która bezpośrednio ich dotyczy. Trzeba ją tylko w ciekawy sposób przedstawić. Realizowałem podobny temat na lekcji. Zorganizowałem specjalną kulę plazmową, wdziałem odpowiedni strój i za pomocą specjalnego programu zmieniłem swój głos na demoniczny. Zainteresowanie było ogromne i zakończone licznymi pytaniami.

Monika Niemiec

---

to i owo z okolicy

Rada Miasta Wisły podczas majowej sesji nadała tytuł Honorowego Obywatela Miasta prezydentowi RP Bronisławowi Komorowskiemu. Wcześniej w gronie tym znaleźli się Ignacy Mościcki, Michał Grażyński, Stanisław Hadyna, Jerzy Buzek i Aleksander Kwaśniewski.

* * *

30 maja otwarto most na Wiśle w Skoczowie. Przeprawa w ciągu ulicy Bielskiej została zamknięta po ulewach. Ruch pojazdów przywrócono warunkowo. Z mostu mogą korzystać pojazdy o tonażu do 10 ton oraz autobusy kursowe i ciągniki rolnicze.

* * *

Gimnazjum Polskie w Czeskim Cieszynie zostało utworzone w 1949 roku. Placówka ta za kilka miesięcy wejdzie w jubileusz swojego 65-lecia. Kształci się w niej ponad 400 dziewcząt i chłopców z Zaolzia.

* * *

Po raz trzeci w tym roku, 26 maja, musiano ewakuować pracowników Centrum Informacji Służby Celnej w Cieszynie. Powodem był e-mail o podłożeniu bomby. Po raz trzeci fałszywy...

* * *

Drzewo z wyrębów w górach dawniej transportowano potokami i rzekami. Niektóre kloce tonęły. „Utopce" wydobywano po zakończeniu spławu. Resztki zapory wodnej, którą zbudowano ponad sto lat temu właśnie do spławu drewna, można zobaczyć w okolicach Łomnej na Zaolziu.

* * *

Po ulewach zamknięta została kładka pieszo-rowerowa na Wiśle w Skoczowie. Powodem jest podmycie jednej z betonowych podpór. Nie wiadomo co dalej: remont, czy wyburzenie i wybudowanie nowej przeprawy. Decyzję władze miasta podejmą po ekspertyzie.

* * *

Ośrodek „Start" w Wiśle służy sportowcom od ponad pół wieku. W latach 60. trenowali tutaj bokserzy, lekkoatleci, szermierze – późniejsi zdobywcy medali olimpijskich dla Polski. W ostatnim czasie ośrodek gości głównie sportowców niepełnosprawnych. Tutaj przed „srebrnym" startem na Paraolimpiadzie w Londynie szlifował formę kulomiot Janusz Rokicki.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Jerzy Bala	lat 80	os. Manhatan
Janina Biedrawa z d. Bukowczan	lat 80	ul. Źródlana
Helena Cholewa z d. Gogółka	lat 91	ul. Daszyńskiego
Władysław Fabian	lat 80	ul. Daszyńskiego
Wiktoria Ferfecka z d. Nowak	lat 85	ul. Krzywaniec
Helena Górywoda z d. Bula	lat 90	ul. Graniczna
Marta Giel z d. Pilich	lat 91	ul. Szeroka
Zuzanna Polok z d. Stanieczek	lat 80	ul. 3 Maja
Karol Raszka	lat 80	ul. Katowicka
Robert Spiess	lat 80	os. Manhatan
Jan Suchy	lat 85	ul. Myśliwska
Janina Tomaszewska z d. Iwaszkiewicz	lat 92	ul. Myśliwska
Anna Tomanek z d. Kotas	lat 85	ul. 3 Maja
Teresa Wałach z d. Waszut	lat 94	os. Manhatan
Helena Zawada z d. Niemczyk	lat 100	ul. Skłodowskiej

* * *

SCENA POLSKA ZAPRASZA

Muzeum Zbiory Marii Skalickiej zaprasza na ostatni w tym sezonie spektakl Sceny Polskiej pt. „Ich czworo" Gabrieli Zapolskiej. Autorka napisała tę sztukę w 1907 roku, lekko, zabawnie i dowcipnie, ale też niezwykle precyzyjnie opisując relacje małżeńskie i pozamałżeńskie. Bohaterów łączy nie tylko głupota… Reżyseria Katarzyna Deszcz. Wyjazd grupy abonamentowej spod Lidla 8 czerwca (niedziela) o godz. 16.00. Jednocześnie prosi się osoby, które są na liście abonamentowej sezonu teatralnego 2013/14 o telefoniczne potwierdzanie dalszego udziału w spektaklach kolejnego sezonu 2014/15. Rozważa się też możliwość utworzenia nowej grupy. Chętni proszeni o telefon. Potwierdzenia i zgłoszenia przyjmujemy telefonicznie codziennie w godz. 11.00 – 16.30 pod nr tel. 33 858 78 44. Sprawę prosimy traktować jako pilną. **(IM)**

* * *

SZKOŁA ZDROWEGO GOTOWANIA

Klub Zdrowia przy Chrześcijańskiej Służbie Charytatywnej zaprasza na Szkołę Zdrowego Gotowania 3.

25 czerwca w środę o godz. 17.30 w Szkole Podstawowej nr 1 na ul. Partyzantów 2 odbędzie się spotkanie, które poprowadzi mgr Iwona Deperas. W programie: prelekcja, mierzenie ciśnienia, degustacja przygotowanych potraw. Wstęp wolny.

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW HERMANIC

Ogólne zebranie mieszkańców osiedla Ustroń-Hermanice odbędzie się 10 czerwca (wtorek) o godz. 17 w Przedszkolu nr 4 przy ul. Wiśniowej 13.

* * *

WYDOBYTA HISTORIA

6 czerwca w Muzeum Zbiory Marii Skalickiej o godz. 17.00 odbędzie się ilustrowana prelekcja Krzysztofa Neściora na temat poszukiwań terenowych na Śląsku Cieszyńskim. W trakcie spotkania dowiemy się, jak wyglądały akcje poszukiwania rozbitych samolotów, odrestaurowania polskiego schronu, ekshumacji dowódcy oddziału NSZ oraz wielu innych przedsięwzięć związanych z ratowaniem pamiątek z najnowszej historii regionu.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Andrzej Jenkner	lat 75	ul. Szeroka

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83
604 55 83 21

26 V 2014 r.
Kontrola osób handlujących na targowisku pod kątem przestrzegania regulaminu.
27 V 2014 r.
Wspólnie z pracownikiem Urzędu Miasta Ustroń objazd i obserwacja śluz, potoków i innych cieków wodnych. Sprawdzano, czy nie ma zagrożeń w związku z intensywnymi opadami deszczu.
28 V 2014 r.
Kontrola gospodarki odpadami stałymi i ciekłymi w firmach przy ul. Katowickiej.
29 V 2014 r.
Zgłoszenie o padniętej sarnie przy ul. Kuźniczej. Wezwano pogotowie sanitarne i zwierzę zostało zabrane do utylizacji.
30 V 2014 r.
Kontynuacja kontroli gospodarki odpadami stałymi i ciekłymi w firmach przy ul. Katowickiej. Wszystko było w porządku, we wszystkich firmach przedstawiono rachunki za opróżnianie szamba.
1 VI 2014 r.
Zabezpieczanie imprezy„Ustroniaczek" na rynku. **(mn)**

W drugim dniu Festiwalu Top Trendy w Sopocie wystąpił Patryk Kumór z Będzina, półfinalista Must be The Music 2013. Zaśpiewał utwór „Szczęście", a wspierał go trzyosobowy chórek utalentowanych młodych kobiet, wśród których zobaczyliśmy, a przede wszystkim usłyszeliśmy Karolinę Kidoń. Jej głos, nawet jako towarzyszący, od razu rzuca się w ucho i nie można go pomylić z żadnym innym.

ZESPÓŁ SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH W USTRONIU
proponujemy naukę w roku szkolnym 2014 / 2015 w następujących szkołach:

Technikum
- **technik informatyk**
- **technik mechanik**
- **technik logistyk**
- **technik cyfrowych procesów graficznych**

Zasadnicza Szkoła Zawodowa
- **elektromechanik**
- **mechanik pojazdów samochodowych**
- **sprzedawca**
- **klasa wielozawodowa** - wszystkie zawody, praktyka w zakładach pracy lub w szkole (w zależności od liczby uczniów i zawodu)

Informacje: **tel. 33 854 35 43, 785 916 048**
www.zspustron.internetdsl.pl e-mail: zsp.ustron@interia.pl

First Minute LATO 2014 ! już w sprzedaży
mea travel **BIURO PODRÓŻY**
Ustroń, Rynek 3
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl
www.mea-travel.pl

USTRONIACZEK

To była udana zabawa dla dzieci z okazji ich święta. Na rynku w niedziele 1 czerwca odbyły się gry i zabawy dla dzieci „Ustroniaczek". Zasady są proste. Dzieci otrzymują kupony, na których odhaczane są zaliczenia kolejnych konkurencji takich jak jazda na rowerze po torze przeszkód, rzuty, hula-hoop, skakanka itp. W tym roku takich konkurencji było dziesięć. Po zaliczeniu dziecko podchodzi do stoiska, gdzie są rozłożone nagrody i wybiera tą dla siebie najatrakcyjniejszą.

Wszystko jednak rozpoczęło się ulewnym, deszczem, ale gdy po kilkunastu minutach ustał, rynek wypełnił się maluchami i ich rodzinami. Na scenie dzieci bawili aktorzy.

– Nie ponosimy jako stowarzyszenie żadnych kosztów, ale wkładamy w organizację i przeprowadzenie imprezy własną pracę, oraz możemy liczyć na pomoc wolontariuszy, głównie uczniów Gimnazjum nr 2. Mocno zaangażowali się tez podopieczni naszego ośrodka – mówi kierowniczka Ośrodka Pracy z Dziećmi Młodzieżą „Można Inaczej" „ Monika Zawada. – Na rynku podczas Ustroniaczka pracowały 22 osoby i dzięki temu można było wszystko bardzo sprawnie przeprowadzić. Od lat impreza cieszy się dużym zainteresowaniem. Dla dzieci dużą frajdą jest to, że za przejście wszystkich konkurencji dostają nagrody. Taką zabawkę na pewno bardziej się ceni, a wolontariusze dbali o to, by każdy te dziesięć konkurencji faktycznie zaliczył.

Najmłodszym pomagali rodzice, dziadkowie, ale nawet najmniejsi musieli przejechać na rowerze przez tor przeszkód, czy rzucać do celu.

– Mimo niesprzyjającej pogody na początku, bardzo duże zainteresowanie – mówi prezes Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej" Iwona Werpachowska. – Wielkim powodzeniem cieszyło się malowanie twarzy. Impreza się zakończyła, a do malowania stała jeszcze kolejka.

Ustroniaczka zorganizowało Stowarzyszenie „Można Inaczej" i Urząd Miasta. Koszty w sumie niewielkie, bo na nagrody dla dzieci wydano z funduszy Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych 800 zł, a UM sfinansował za 1.700 zł występy dla dzieci.

Tekst i zdjęcia: **Wojsław Suchta**

Wręczono medale „Za Zasługi dla Pożarnictwa”. Fot. W. Suchta

MEDALE DLA STRAŻAKÓW

30 maja w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipowcu odbyło się uroczyste posiedzenie Zarządu Miejskiego OSP w Ustroniu. Prezes jednostki z Lipowca Tadeusz Krysta otwierał posiedzenie i witał przybyłych, a wśród nich prezesa Zarządu Powiatowego OSP Rafała Glajcara. Zebranie następnie prowadził burmistrz i prezes Zarządu Miejskiego OSP Ireneusz Szarzec.

– Dziękuję za wszystkie wyjazdy i akcje z nadzieją, że następne miesiące okażą się łaskawsze - mówił burmistrz nawiązując do ostatnich obfitych opadów, których, jak podkreślił, nie można nazwać powodzią. I. Szarzec mówił też o zorganizowanych z rozmachem wojewódzkich obchodach Dnia Strażaka w Cieszynie. Dziękował za to obecnemu na zebraniu prezesowi R. Glajcarowi, na co on odpowiadał:

– Osobą numer jeden w Komitecie Organizacyjnym Dnia Strażaka był komendant miejski OSP z Ustronia druh Damian Legierski i nie jest to forma fałszywej promocji, ale stwierdzenie faktu. To on wymyślił i przeniósł imprezę z rynku do hali, a mieliśmy na to raptem 48 godzin. Nasz kalendarz biegnie nieco inaczej, bo od Dnia Strażaka do Dnia Strażaka, a nie od 1 stycznia do 31 grudnia. Dzień Strażaka to znakomita okazja do wyróżnień, do podziękowania tym, którzy swym działaniem udowodnili nie tylko swą przydatność, ale i wyjątkowość w pełnieniu strażackiej służby na różnych polach. Dlaczego to robimy? Bo mamy taką wewnętrzną potrzebę. Życzę dużo radości ze służby, z tego wszystkiego, co nas łączy i dzięki czemu tworzymy strażacką wspólnotę.

Zebranie było okazją do wręczenia strażackich odznaczeń:

Złotą odznakę „Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych” otrzymał Marcin Nowak z OSP Lipowiec, brązowe: Dominika Szlęk, Sara Chrapek, Martyna Chrapek, Joanna Kozok, Angelika Greń, Aleksandra Legierska, Agnieszka Frączek, Agnieszka Płonka, Paulina Górniok, Weronika Jarco, Tomasz Golik, Patryk Greń, Jan Barys, Witold Chwastek, Łukasz Jurecki (wszyscy z OSP Lipowiec), Patryk Szalbot i Patrycja Bańka (z OSP Nierodzim).

Odznaki „Za Wysługę Lat” otrzymali: Kamil Marianek za 15 lat służby i Marcin Nowak za 5 lat służby.

Wręczono medale „Za Zasługi dla Pożarnictwa”. Otrzymali je: złoty: Franciszek Herman, srebrny: Jacek Wypiór, Mariusz Musioł, Marcin Krysta, brązowy: Kamil Marianek.

D. Legierski gratulował wszystkim odznaczonym, także druhom honorowanym na Święcie Strażaka w Cieszynie, czyli Grzegorzowi Górniokowi i Karolowi Ciemale, ale także I. Szarcowi, który otrzymał ustanowiony i po raz pierwszy wręczany medal im. Klemensa Matusiaka.

– Czuje się zobowiązany i będę dalej starał się wspierać straże – mówił I. Szarzec. – W ostatnim czasie udało się wiele rzeczy dobrze zrealizować. Dziękuję za działania w ostatnich dniach, które dowiodły, że strażacy wiedzą jak i kiedy reagować. **(ws)**

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW OSIEDLA USTROŃ ZAWODZIE

24 czerwca 2014 roku, o godz. 17.00 w sali Sesyjnej Urzędu Miasta Ustroń przy ul. Rynek 1 odbędzie się Ogólne Zebranie Mieszkańców Osiedla Ustroń Zawodzie, na którym przeprowadzony zostanie wybór Przewodniczącego Zarządu i Zarządu Osiedla Ustroń Zawodzie. Warunkiem ważności Ogólnego Zebrania, na którym odbywają się wybory Przewodniczącego Zarządu oraz pozostałych członków Zarządu, zgodnie z §8 ust. 6 w/w Statutu jest obecność co najmniej 3% mieszkańców osiedla posiadających prawo wybierania. Osiedle Ustroń Zawodzie obejmuje ulice: Armii Krajowej, Belwederską, Gościradowiec, dr Michała Grażyńskiego nr 12, 27, 31, Kamieniec od nr 1 do nr 8, Kuźniczą od nr 6, Leczniczą, Liściastą, Leśną od nr 1 do nr 7, Nadrzeczną, Okólną, Radosną, Sanatoryjną, Skalica, Solidarności, Szpitalną, Wojska Polskiego, Uzdrowiskową, Uboczną, Zdrojową, Źródlaną,

Zdaniem Burmistrza

O mediach mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Wszyscy obserwujemy wpływ mediów na kształtowanie się poglądów, świadomości społecznej. W pogoni za rozwiązywaniem codziennych problemów, często mimowolnie przyjmujemy informacje, to one kształtują nasz obraz świata, bo coraz częściej nie mamy czasu na refleksję, konfrontację informacji z rzeczywistością.

Gdy kształtowały się wolne media niewątpliwie były powiewem wolności i możliwością poznania tego, co wcześniej było niedostępne. Jednak z czasem pojawiła się tendencja do przekazu negatywnego i to we wszystkich dziedzinach. Szukając odbiorców media posługują się technikami powodującymi jednostronne podejście do pewnych tematów. Przykładem takiego działania są komunikaty i informacje dotyczące wszelkich tragedii, wypadków. Bez względu na temat, najczęściej otrzymujemy przekaz mający przyciągnąć uwagę, zachęcić do przeczytania, wysłuchania czy obejrzenia artykułu lub programu.

Wszystko to powoduje rynek, gdzie dobry tytuł, szokujące zdjęcie jest towarem poszukiwanym i drogim. Treść jest mniej ważna. A chcielibyśmy informacji obiektywnej, pozwalającej wyrobić sobie własne zdanie. Dlatego powinniśmy zwracać uwagę, czy podane są źródła, czy wszyscy mogli się wypowiedzieć, czy komentarz jest obiektywny, a przede wszystkim, czy przekaz oddaje istotę sprawy.

Wszyscy starają się o newsy, każde medium chce być pierwsze, niekoniecznie rzetelnie zdobywając wiedzę. Czasami są to informacje z trzeciej-czwartej ręki, na zasadzie głuchego telefonu, kompletnie odbiegające od rzeczywistości, a potrafiące być przyczyna krzywdy zarówno tych, których informacja dotyczy, jak i tych, którzy ją otrzymują. News medialny żyje krótko, nie jest kontynuowany. Następnego dnia są nowe sprawy, nowe tematy, a o tych wcześniejszych zapominamy. Mamy coś nowego i uciekamy bezrefleksyjnie do przodu.

Rywalizacja w pogoni za sensacją, ciekawostką stwarza dla przekazujących trudną sytuację, ale nie zwalnia ich w żadnym wypadku z rzetelności dziennikarskiej. Nie chodzi o podanie tylko informacji katastroficznej, tragicznej, bulwersującej, ale o pokazanie też, co może prowadzić do pewnych rozwiązań, bo często w takich przypadkach mamy do czynienia z przerzucaniem odpowiedzialności na inną osobę czy instytucję. Media powinny pokusić się o wskazywanie rozwiązań. Skoro mówimy, że jest to czwarta władza, to nie oznacza tylko przekazu, ale jest też braniem odpowiedzialności. Władza zobowiązuje. Notował: **(ws)**

REGULAMINY

(cd. ze str. 1)

Planowane jest ustawienie w sezonie 6 przenośnych toalet typu TOI-TOI, które opróżniane i czyszczone będą 2 razy w tygodniu.

Zmieniono wykonawcę na świadczenie usługi kompleksowej obsługi obiektu Pijalni wód na Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Ustronia.

Wykonano 8 nowych straganów na targowisku.

ZMIANY W BUDŻECIE

Radni podjęli uchwałę o zmianach w tegorocznym budżecie miasta. Zwiększono wydatki o 22.608 zł z tytułu wpływów za wynajem pomieszczeń w placówkach oświatowych.

Zmniejszono plan wydatków o 799.385 zł z tytułu:
- rozliczenia termomodernizacji SP-6 – 199.385 zł,
- zmniejszenie wartości termomodernizacji SP-5 o planowaną pożyczkę - 200.000 zł,
- z uwagi na zwiększenie zakresu robót przy kanalizacji ul. Berdanka, w tym roku wykonać tylko dokumentację – 400.000 zł.

Wydatki zwiększono o 837.842 zł z przeznaczeniem na:
- modernizacje ul. Cieszyńskiej – 400.000 zł,
- placówki oświatowe – 22.608 zł,
- zakup podpisów elektronicznych – 6.549 zł,
- przeszkolenie nauczycieli – 5.000 zł,
- zagospodarowanie terenów wokół szkół – 102.400 zł,
- boisko sportowe przy SP-3 – 240.000 zł,
- profilaktykę przeciwalkoholową – 29.285 zł,
- projekt termomodernizacji MDSS – 12.000 zł,
- dokumentację fotowoltaiczną obiektów miejskich – 20.000 zł.

REGULAMINY

Radni podjęli uchwały dotyczące korzystania z wybiegu dla psów oraz korzystania ze strefy sportu i rekreacji. Oba obiekty powstają przy bulwarach nad Wisłą między kortami tenisowymi a wiszącym mostem. O ile regulamin korzystania ze strefy sportu i rekreacji jest oczywisty i mówi o takich sprawach jak opieka nad przebywającymi tam dziećmi, zakazie palenia tytoniu i spożywania alkoholu, odpowiedzialności, to wybieg dla psów też ma oczywiste zapisy jak odpowiedzialność właściciela pas, ale też mówi o tym, że psy w wybiegu bez smyczy mogą przebywać wyłącznie pod bezpośrednim nadzorem właściciela, właściciel sprząta po swoim piesku, co już dla wielu aż tak oczywiste nie jest. Natomiast psy ras uznawanych za agresywne muszą być trzymane na smyczy.

Wojsław Suchta

LETNIE IMPREZY

7 VI	Dzieci Dzieciom, Dzieci Rodzicom – amfiteatr
14 VI	„Industriada” – Muzeum Ustrońskie
14 VI	Wianki Świętojańskie - Ustroń Jaszowiec
14-21 VI	IV Plener Rzeźbiarski „DAR”- Amfiteatr
21-22 VI	Otwarcie Sezonu Uzdrowiskowego - Rynek
28 VI	Dzień Fana i Ustroniaka – górna stacja KL „Czantoria”.
28 VI	Fiesta, Fiesta, Fiesta… - amfiteatr
28 VI	Mountain Marathon – bieg na Czantorię - start Rynek
29 VI	Koncert Muzyczny na Rynku - Gitaryn
4 VII	Koncert połączony z profilaktyką - Rynek
5 VII	Mini Reggae Fest – Amfiteatr
6 VII	40. Beskidzka Krajowa Wystawa Psów Rasowych – stadion KS „Kuźnia”
6 VII	Koncert Muzyczny na Rynku - Orkiestra Salonowa z Krakowa (I cz.)
7-11 VII	Wakacyjny Tydzień Zdrowia – Rynek
12 VII	Konkurs Kapel Góralskich – górna stacja KL „Czantoria”.
11-13 VII	Festiwal EtnoPole 2014
12-13 VII	Puchar Beskidów w Kolarstwie Zjazdowym „Beskidia” Downhill, Palenica
18 VII	Balanga u Szołtyska – koncert promujący najnowszą płytę artysty „Dej się pocałować” - Amfiteatr
19 VII	Zaczarowany Świat Operetki i Musicalu – Amfiteatr
20 VII	X Festiwal Ekumeniczny - Amfiteatr
26 VII	V Military Festival
2 VIII	Urodzinowy fajer z Radiem Piekary – 18 lat - Amfiteatr
3 VIII	Koncert Pieśni Chrześcijańskiej - Amfiteatr
3 VIII	Koncert Muzyczny na Rynku - Amadeus TRIO
10 VIII	Międzynarodowe Wybory Miss Wakacji - Amfiteatr
14 VIII	Międzynarodowy Dzień Osób Starszych - Rynek
15 VIII	Uroczystość patriotyczna - Pomnik Pamięci Narodowej
15-17 VIII	Święto Piwa - górna stacja KL „Czantoria”.
15 VIII	„Gdzie Biją Źródła” - Amfiteatr
16 VIII	Mistrzostwa Polski w Podawaniu Baraniny - Karczma Góralska
16 VIII	VII Mistrzostwa Ustronia – jazda indywidualna na Równicę - wiadukt pod Skalicą
17 VIII	Koncert Muzyczny na Rynku - Orkiestra Salonowa z Krakowa (II cz.)
22-24 VIII	Dni Ustronia
31 VIII	Śląska Gala - amfiteatr
6 IX	Narodowe Czytanie – Henryk Sienkiewicz - biblioteka
7 IX	Dzień Sportu - górna stacja KL „Czantoria”.

LAGOTTO W DWÓJCE

Niedawno do klasy 1a Szkoły Podstawowej Nr 2 zawitały, w ramach współpracy rodziców ze szkołą, dwa psy rasy Lagotto Romagnolo – samczyk Bilifo oraz suczka Bagnara. Pieski przyprowadzone zostały przez naszą szkolną mamę, a jednocześnie właścicielkę „Ustrońskiego Zakątka” - panią Dorotę Sikorę. Rasa Lagotto Romagnolo, to rasa, która w swoim naturalnym środowisku była i jest hodowana do szukania super przysmaku jakim są trufle. Jest to jedyna rasa, która te wyborne grzyby, rosnące pod ziemią, jest w stanie wywąchać w każdym terenie. Ponadto ich bardzo spokojny charakter oraz chęć współpracy z człowiekiem powoduje, że rasa ta idealnie nadaje się do zajęć np. z dziećmi. Pomysł na wykorzystanie psów tej rasy do przybliżenia i oswojenia dzieci klas nauczania wczesnoszkolnego z tzw. przyrodą ożywioną zrodził się w głowie wychowawczyni klasy 1a - Grażyny Pilch w porozumieniu z panią Sikorą. Wykorzystanie psów do zajęć z dziećmi okazało się przysłowiowym „strzałem w dziesiątkę”. Dzieci i pieski, po krótkim wzajemnym oswojeniu, brały aktywny udział w zajęciach prowadzonych przez panią Dorotę. Uczniowie wysłuchali historii rasy, sposobu tresury oraz zaznajamiali się z Bilifio i Bagnarą bawiąc się i próbując być ich przewodnikami. Na zakończenie warsztatów dzieci otrzymały materiały do pokolorowania na temat bezpiecznych zachowań w stosunku do nieznanych zwierząt oraz zasad opieki nad swoimi milusińskimi. Efektem tych zajęć jest album: „Bezpiecznie z milusińskimi”. Zajęcia tak spodobały się pozostałym wychowawczyniom nauczania wczesnoszkolnego oraz paniom uczącym przyrody w piątych klasach, że przyjęły to jako stały, cykliczny element wychowawczy dla dzieci klas 1-3 i klas starszych. Współpraca między SP-2 a „Ustrońskim Zakątkiem” przebiega wręcz modelowo ku obopólnemu zadowoleniu. I oby tak dalej!

Grażyna Pilch

INDUSTRIADA I NOC MUZEUM

Zapraszamy na Industriadę – Święto Szlaku Zabytków Techniki, które odbędzie się w sobotę 14 czerwca. Proponujemy nie tylko ciekawe atrakcje przybliżające lokalne tradycje przemysłowe, ale również podróż w świat fantasy i bohaterów powieści Tolkiena. Muzeum otwarte będzie w godz. 10 - 21. W godz. 10 - 18 w przymuzealnym skansenie trwać będzie cieszący się dużą popularnością pokaz kucia wolnoręcznego w wykonaniu kowala artystycznego. O godz. 15 nastąpi uroczysta prezentacja zabytkowego traka wyprodukowanego w 1903 r. przez ustroński Arcyksiążęcy Zakład Budowy Maszyn. Natomiast o 15.30 wyświetlimy tematyczny film, przybliżający dzieje Zakładu Budowy Maszyn doskonale prosperującego w II poł. XIX w. na terenie późniejszej Kuźni. Nastąpi również otwarcie wystawy pt. „Miłość i wojna w trzech światach" przenoszącej w świat „Władcy Pierścieni", „Gwiezdnych Wojen" oraz zagadkowej kultury odległego orientu. Temat ten przedstawi podczas ciekawej prelekcji Dariusz Bagiński, prezes Akademii Fantastyki i Japońskich Sztuk Walki. O godz. 17.30 obejrzymy pokaz tradycyjnej japońskiej sztuki walki na miecze. Na wyżej wymienione atrakcje szczególnie serdecznie zapraszamy dzieci i młodzież. W ramach nocy muzealnej, odbywającej się u nas od kilku lat w dniu Industriady, można będzie podziwiać replikę tłączego się mielerza do wypalania węgla drzewnego, służącego niegdyś w ustrońskiej hucie jako materiał opałowy. Jeszcze raz serdecznie zapraszamy, na pewno każdy, bez względu na wiek i płeć, znajdzie u nas coś ciekawego dla siebie.

Więcej punktów programu Industriady w Ustroniu można poznać na www.muzeum.ustron.pl **Lidia Szkaradnik**

IV MIĘDZYNARODOWY PLENER RZEŹBIARSKI DAR

Od 14 do 21 czerwca Park Kuracyjny rozbrzmiewać będzie dodatkowymi dźwiękami – warkotem pił elektrycznych, odgłosem rąbania siekierami, stukotem pobijaków i wesołymi glosami sympatycznych rzeźbiarzy z Polski i Czech. Nadszedł bowiem czas DAR-u, Pleneru Rzeźbiarskiego, którego zwieńczeniem jest wzbogacenie kolekcji drewnianych rzeźb stojących od 3 lat w parku okalającym amfiteatr. Prace rzeźbiarskie odbywają się przed sceną amfiteatru, wszyscy chętni mogą w tym czasie podejrzeć poczynania artystów i zobaczyć, jak z wielkiego, 2,5 metrowego kloca drewna wyczarowują kształty co dzień doskonalsze, piękniejsze, gładsze. W parku pojawi się niedźwiedzia rodzina, bobry budować będą swoje żeremia, zakumkają żaby, kolorowo będzie od motyli a pstrągi i inne ryby z pobliskiej Wisły zamieszkają na trawniku żywiąc się komarami i innymi owadami. Co jeszcze wyrzeźbią artyści, tego najwcześniej dowiedzą się śledzący ich prace widzowie i ci, którzy po południu w sobotę 21 czerwca, w dniu Otwarcia Sezonu Uzdrowiskowego przyjdą do Parku Kuracyjnego. **(bnż)**

W przerwie międzynarodowych lekcji. **Fot. R. Langhammer**

LEKCJE W DUECIE

Od 12 do 16 maja zajęcia języka angielskiego w Szkole Podstawowej nr 6 w Ustroniu miały niecodzienny charakter. Gościliśmy bowiem dwoje członków międzynarodowej organizacji AIESEC z dwóch odmiennych kulturowo krajów. Przybyli do nas: Richardo Barros z Brazylii oraz Kanokkan Siriwan z Tajlandii. W naszej szkole przebywali w ramach projektu Global Citizen Schools. Celem wizyty było prowadzenie zajęć j. angielskiego przy jednoczesnym przybliżeniu uczniom zagadnień kulturowych i zwyczajów krajów, które goście reprezentują. Opiekę nad nimi sprawował Mariusz Zawada - nauczyciel j. angielskiego oraz Samorząd Uczniowski.

Zajęcia prowadzone były w formie prezentacji multimedialnych oraz warsztatów kulturowych i pomogły uczniom poznać wiele ciekawostek dotyczących zarówno Tajlandii, jak i Brazylii. Poza tym, uczniowie mieli okazję nauczyć się podstawowych zwrotów czy liczebników zarówno w języku portugalskim, jak i tajskim. Szczególne wrażenie zrobiła lekcja poświęcona zapisywaniu imion i nazwisk w alfabecie tajskim. Nie zabrakło również ciekawostek dotyczących kuchni, tradycyjnych tańców, sportu, muzyki, flory i fauny obu krajów oraz wielu innych aspektów przyrodniczych i kulturowych. Mieliśmy również okazję nauczyć naszych gości kilku, jakże trudnych dla obcokrajowców, polskich zwrotów czy zatańczyć z nimi sambę, oberka czy poloneza. Uczniowie zafascynowani byli otwartością i niesamowitą uprzejmością gości. Wielu z nich postanowiło nawiązać kontakt mailowy po to, by szlifować język angielski. Lekcje tego typu pomogły im nabrać większej odwagi w posługiwaniu się językiem angielskim oraz poznać tak odmienne i egzotyczne dla nas rejony świata. Dzięki tego typu projektom uczniowie zrozumieli jak nieodzowna w dzisiejszym świecie jest znajomość języka obcego i przez to jeszcze bardziej polubili lekcje języka angielskiego.

Mariusz Zawada

Mocowanie kotew do bezpiecznej asekuracji.

USTRONIAK POTRAFI

Jakub Gardaś wybrał się ze znajomymi w skałki. W pewnym momencie usłyszał, jak rozmawiają o wyjeździe, o kłopotach ze zdobyciem sprzętu, o tym, że potrzebne są wiertarki, agregat i samochód, bo ten, który służył im ostatnio, zepsuł się.

Jakub Gardaś miał dostęp do wiertarek, do dyspozycji agregat i samochód. W ten przypadkowy sposób został członkiem ekipy, która tworzy w okolicach Gorazde w Bośni i Hercegowinie trasy wspinaczkowe.

W inicjatywę zaangażowali się pasjonaci wspinaczek, ale nie po to, by dla własnej uciechy zdobywać nowe szczyty, ale żeby stworzyć dla miejscowej młodzieży alternatywę dla siedzenia na ulicy, bójek, picia i zażywania.

Pochodzący z Żywca, od 4 lat mieszkający w Ustroniu, informatyk z uprawnieniami do prac wysokościowych, razem z instruktorami wspinaczki, alpinistami przemysłowymi, ratownikiem i instruktorem GOPR 23 czerwca 2014 roku wyruszy po raz kolejny do Bośni. Będzie kontynuował eksplorację skały Klek (1.744 m n.p.m.), znajdującej się w masywie Jahorina w Górach Dynarskich.

W zeszłym roku, razem z innymi ochotnikami przygotował 7 dróg wspinaczkowych. Część z nich nad rzeką Driną, niedaleko miasta Gorazde, 70 km od Sarajewa, pozostałe na szczycie Klek.

Głównym inicjatorem akcji jest Michał Szameto z Koszalina, który od kilku lat mieszka w Gorazde. W ramach swojej pracy w międzynarodowej misji humanitarnej, chce wykorzystać wspinaczkę i piękne góry, żeby zaktywizować mieszkańców Gorazde. Region może stać się bardzo atrakcyjny turystycznie, ale trzeba wiele zainwestować w infrastrukturę zniszczoną po wojnie domowej, która skończyła się w 1995 roku.

– Cały czas napotykamy na tablice informujące o polach minowych – opowiada Jakub. – Na bardzo wielu budynkach widać dziury po kulach, zniszczone są drogi. W schronisku, w którym mieszkaliśmy, prąd był tylko przez dwie godziny na dobę. Ale okolice są piękne, góry dziewicze, a ludzie bardzo przyjaźnie nastawieni. Przeważają muzułmanie i zastanawialiśmy się, czy mogę mieć krzyżyk na szyi. Na pewno miejscowi nie życzą sobie nawracania, ale są wdzięczni za pracę u podstaw, którą wykonują pracownicy misji. Tam jest 40-procentowe bezrobocie. Nikt nie był do nas wrogo nastawiony, krzyżyka nie musiałem zdejmować.

Projekt został zgłoszony do portalu Polak Potrafi. Widnieje tam pod adresem: http://polakpotrafi.pl/projekt/misja-bosnia?utm_source=projects i dzięki temu internauci wpłacają pieniądze na zorganizowanie wyprawy. Może to zrobić każdy zarówno osoba prywatna, jak i firma, a wpłaty zaczynają się od 2 zł. Niektórzy wpłacili 10 zł, inni 40 zł, a 3 osoby 75 zł. Zbierający deklarują podziękowania za wsparcie w różnej formie, w zależności od wysokości wpłaty. Za 300 zł lub więcej nagrodą jest eksploracja najciekawszej beskidzkiej jaskini pod opieką wykwalifikowanego instruktora dla dwóch osób, za 600 zł lub więcej nadanie nazwy jednej z tras na górze Klek w Bośni, a na przykład za 40 zł darczyńca otrzyma pocztówkę z pozdrowieniami z Bośni i Hercegowiny. Dodatkowo jego nazwisko znajdzie się w napisach filmu dokumentalnego, który powstanie po zakończeniu projektu.

Projekt zostanie ufundowany jeśli do wtorku 17 czerwca 2014 r., do godz. 18.00 otrzyma co najmniej 3.500 zł wsparcia. W dniu zamykania numeru wpłacone było 354 zł.

W ubiegłym roku grupa wspinaczy z własnej kieszeni dopłaciła do wyjazdu do Bośni i liczy się z tym, że w tym roku też tak będzie. Wyjazd wiąże się z koniecznością zakupu paliwa, potrzebnego też do pracy agregatu. Za pobyt uczestnicy wyprawy płacą sobie sami lub z pomocą miejscowych ludzi, wspierających akcję. Jednak najdroższy jest sprzęt, który Polacy na stałe osadzą w skale i będzie służył bezpiecznej asekuracji podczas wspinaczki. W tym roku planowany jest zakup: 100 kotew wklejanych ze stali nierdzewnej firmy Raumer (cena producenta 25 zł za sztukę), 12 stanowisk zjazdowych ze stali nierdzewnej firmy Raumer (cena producenta 98 zł za sztukę), 12 żywic iniekcyjnych o pojemności. 330 ml do osadzania kotew w skale (cena producenta 186 zł za sztukę).

Jakuba Gardasia wciągnęła idea pomagania Bośniakom, zachwyciła okolica Gorazde. Zdaje sobie sprawę, że życie tam to nie sielanka, ale wierzy, że zaszczepianie w młodych filozofii ludzi gór – odpowiedzialności, pracowitości, wytrwałości, szacunku do przyrody – ma sens.

Na pytanie, co go najbardziej zaskoczyło podczas podróży, odpowiedział, że możliwość płacenia kartą niemal wszędzie, nawet w najmniejszych sklepikach i powszechnie dostępny bezpłatny internet. – Z tego względu Bośnia jest bardziej cywilizowana niż Polska, ale świadomość ekologiczna mieszkańców jest bardzo niska. Segregacja odpadów nie istnieje, co więcej, śmieci pakuje się do samochodu i wyrzuca w górach.

Relację i fotografie z ubiegłorocznej wyprawy można oglądać na: http://www.tdma.pl/news/111-misja-bosnia-relacja-z-2013-i-plany-na-2014.html

http://www.tdma.pl/news/116-misja-bosnia-ciag-dalszy-relacji.html. Informacje można też znaleźć na https://www.facebook.com/misjabosnia?fref=ts

Monika Niemiec

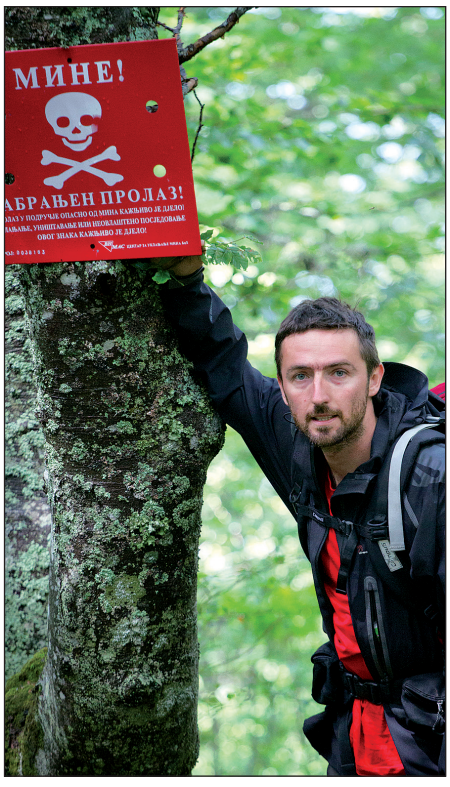

J. Gardaś na skraju pola minowego.

Gazeta ustrońskiej młodzieży Nr 6 5 czerwca 2014 r.

Gimnazjalne półfinały wojewódzkie w Katowicach. Mecz z Chorzowem.

USTROŃ NA SPORTOWO!

Uczennice Gimnazjum nr 2 po raz kolejny pozytywnie zaskakują, reprezentując ustrońską „Dwójkę” w półfinałowych zawodach sportowych województwa śląskiego. Już wcześniej dziewczyny mogły poszczycić się najwyższymi miejscami w eliminacjach na szczeblach miejskim, gminnym, powiatowym i rejonowym zarówno w siatkówce, jak i koszykówce. Dzięki wysokim osiągnięciom i ogromnej determinacji awansowały do półfinałów wojewódzkich, które odbyły się kolejno 6 i 7 maja w hali sportowej jednego z katowickich gimnazjów.

Już pierwszego dnia reprezentantki ustrońskiego gimnazjum zmierzyły się z zawodniczkami ze szkół sportowych z Chorzowa, Katowic oraz Tychów. Nie trudno się zatem domyślić, że rozgrywki nie należały do najłatwiejszych oraz kosztowały nasze koszykarki wiele wysiłku. Dziewczęta po raz kolejny wykazały się szybkością i nieprzeciętną sprawnością, jednakże tym razem walory te okazały się niewystarczające, gdyż poprzeczka została postawiona naprawdę wysoko. Pomimo zaciętej rywalizacji, wynik końcowy tym razem sprzyjał przeciwniczkom, a ustronianki ostatecznie zakończyły swoją koszykarską przygodę na czwartym miejscu w półfinałach śląska, które bez wątpienia jest ogromnym osiągnięciem i stanowi niemały powód do dumy.

Następnego dnia, również w murach hali gimnastycznej jednego z katowickich gimnazjów, przedstawicielki „Dwójki” stanęły do walki z drużynami z Tychów i Świętochłowic, a także zmierzyły się z gospodarzami zawodów. Siatkarki wytrwale i z ogromnym zaangażowaniem walczyły o każdy punkt, jednakże pierwsze spotkanie z przedstawicielkami gimnazjum w Tychach zakończyło się porażką naszych zawodniczek i uniemożliwiło im dalsze starania o pierwsze miejsce. Przegrana stała się jednak mobilizacją do walki o podium. Ustronianki pokonały drużynę z Świętochłowic, zapewniając sobie równocześnie, podobnie jak w zeszłym roku, trzecie miejsce w półfinałach wojewódzkich.

Młode koszykarki i siatkarki przygotowane przez nauczyciela G-2 – Artura Kluza w składzie: Sonia Brzozowska, Ewa Mider, Magda Gonska, Marta Moskała, Paulina Czyż, Klaudia Nocoń, Paulina Tyszka, Joanna Matuszek, Agnieszka Chrapek, Katarzyna Mizia, Kinga Kubala, Natalia Wantulok, Wiktoria Kadela, Wiktoria Pokorny, Klaudia Bałoń, Arleta Adamczyk oraz Wiktoria Kłósko mogą poszczycić się kolejnymi sukcesami sportowymi, a także dorobkiem wielu cennych osiągnięć na swoim koncie.

Dla sportsmenek z ustrońskiej „Dwójki” ostatnie zmagania na pewno okazały się nie lada przedsięwzięciem. Poprzeczka zawodów została bowiem postawiona na bardzo wysokim poziomie, a rywalizacja z drużynami ze szkół sportowych bez wątpienia nie należała do najłatwiejszych. Dziewczęta co prawda nie awansowały do finałów wojewódzkich, jednakże zdobyły wiele nowych doświadczeń, a także godnie reprezentowały wysoki poziom „ustrońskiego sportu”!

Paulina Czyż

Gimnazjalne półfinały wojewódzkie w Katowicach. Mecz z Tychami.

Oui, Ich speak franglais!

8 maja w Gimnazjum nr 2 w Ustroniu odbył się Dzień Frankofonii. Była to już dziewiąta edycja tego święta. Bez wątpienia można uznać, że uroczystość ta wpisała się już na listę corocznych wydarzeń szkolnych. Dzięki dużej popularności, jaką może poszczycić się święto, każdego roku w mury „Dwójki" z zainteresowaniem przybywają uczniowie klas szóstych, przedstawiciele szkół powiatu cieszyńskiego, a nawet absolwenci ustrońskiego gimnazjum.

Co roku głównym celem imprezy staje się popularyzacja języka francuskiego wśród młodzieży, a także przybliżenie uczniom kultury i obyczajów krajów frankofońskich. Dla gimnazjalistów uroczystość ta jest również świetną okazją do zaprezentowania swoich umiejętności oraz pochwalenia się sukcesami, jakie zdobyli podczas nauki w klasach frankofońskich.

Głównym bohaterem tegorocznej edycji Dnia Frankofonii był „Le Petit Prince", czyli w polskim tłumaczeniu „Mały Książę", w rolę którego wcielił się uczeń klasy 1c, Bartosz Korcz. Postać ta pojawiła się już ponad siedemdziesiąt lat temu w książce o tym samym tytule napisanej przez francuskiego pisarza Antoine'a de Saint-Exupéry'ego. Przedstawienie niosło ze sobą wiele prawd moralnych i pouczeń, jednakże nie zabrakło akcentów humorystycznych. Uczniowie oprócz zdolności aktorskich, zaprezentowali również umiejętności językowe, potwierdzając tym samym świetną znajomość zarówno języka francuskiego, jaki i angielskiego, niemieckiego, a nawet rosyjskiego. Pod względem muzycznym czas umiliła także absolwentka ustrońskiego gimnazjum, Aleksandra Malina, której głosem zachwycili się wszyscy przybyli goście. Wykonała utwory największych przedstawicielek francuskiej estrady muzycznej m. in. „La vie en rose" Edith Piaf.

Tegoroczny Dzień Frankofonii był także dniem otwartym szkoły. Inicjatywa została skierowana zwłaszcza do uczniów klas szóstych, którzy aktualnie stanęli przed wyborem szkoły gimnazjalnej. Specjalnie z myślą o nich zostały przygotowane zajęcia pokazowe m.in. z matematyki. języka polskiego, angielskiego oraz francuskiego przeprowadzone przez nauczycieli naszej szkoły, a także gościnnie panią Aleksandrę Żołnowską na co dzień uczącą języka francuskiego w II LO im. Mikołaja Kopernika w Cieszynie.

Z roku na rok na widowni zasiada coraz więcej gości. Są to zarówno uczniowie szkół podstawowych, gimnazjaliści oraz ich rodzice, przedstawiciele rady miasta Ustroń, a także absolwenci ustrońskiej „Dwójki", którzy chętnie odwiedzają swoją poprzednią szkołę. Dzień Frankofonii to tylko jedna z wielu inicjatyw podejmowanych każdego roku przez uczniów klas frankofońskich. Chętnie i z ogromnym zaangażowaniem organizują oni podobne imprezy oraz są ich czynnymi uczestnikami, zachęcając równocześnie młodszych kolegów do kontynuowania nauki w klasach frankofońskich Gimnazjum nr 2 w Ustroniu. **Paulina Czyż**

Bienvenue en Pologne

Ponownie zawitali u nas przyjaciele z zaprzyjaźnionej francuskiej szkoły „Collège Joanne d'Arc". W tym roku spędzili u nas mniej czasu niż zazwyczaj, gdyż tylko 5 dni. Francuzi przylecieli do nas 10 maja. Wylecieli z lotniska w Paryżu-Bouvais, a wylądowali w Katowicach. Po oficjalnym przywitaniu przez m.in. Ustroniaczka, wybrali się na zwiedzanie Cieszyna. Przez weekend odwiedzili kolejno zamek w Pszczynie, ogrody goczałkowickie, a także Bielsko-Białą. Jak nietrudno się domyślić, największą atrakcją okazały się zakupy w galerii handlowej „Sfera". Kolejnego dnia mieli okazję poznać fragment historii II wojny światowej, poprzez wyjazd do Oświęcimia. We wtorek zwiedzali kopalnię soli w Wieliczce oraz zabytkowy Kraków. Jak zawsze, nasi francuscy przyjaciele, nie mogli doczekać się zionącego ogniem smoka wawelskiego. Jak co roku doszło do integracji, poza tym, że kilkoro uczniów było z nimi na wycieczkach, w środę były zorganizowane zajęcia sportowe oraz artystyczne, gdzie Polacy malowali portrety Francuzów i Francuzi Polaków, oraz zostaliśmy nauczeni popularnego w ich regionie tańca. Po zajęciach o godzinie 17 odbyła się dyskoteka. Niestety nasi przyjaciele z Francji musieli opuścić nas już w czwartek o godzinie 2 w nocy. Mamy nadzieję, że francuscy koledzy byli zadowoleni z wycieczki i przyjadą za rok. **Jakub Macura**

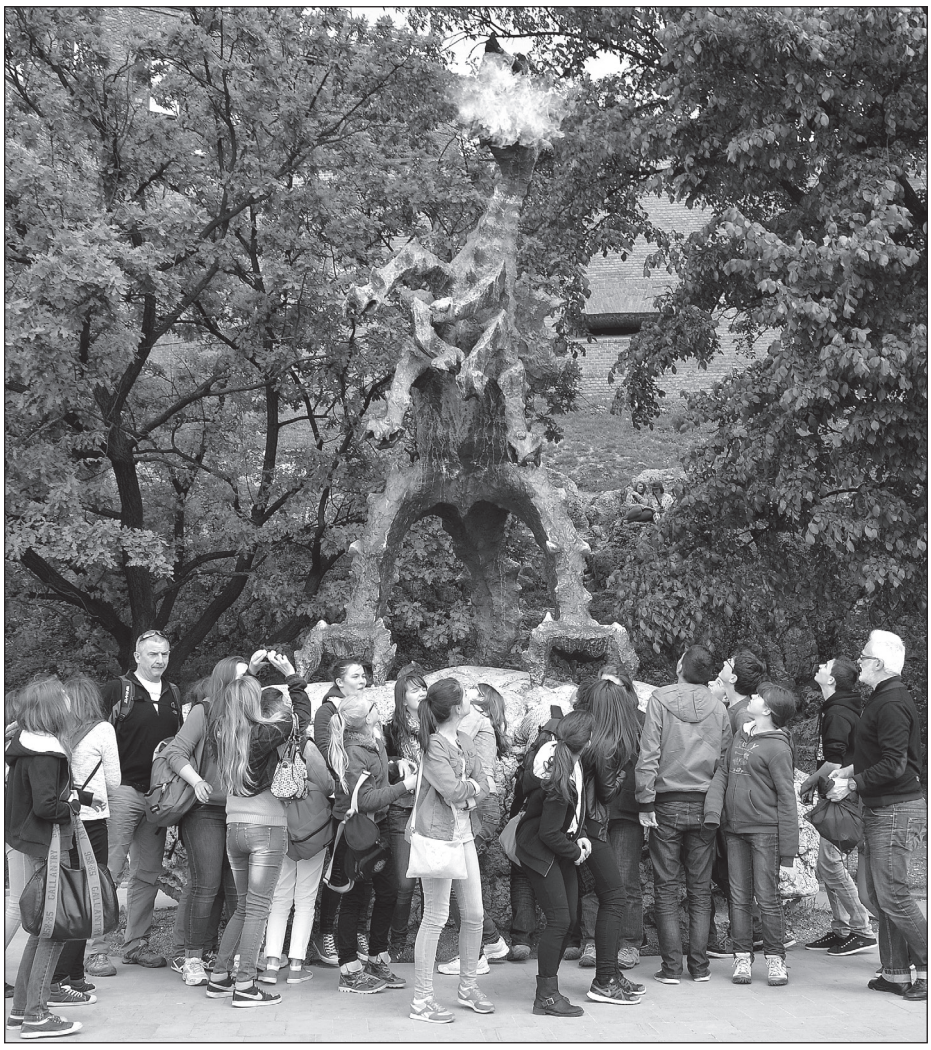

To żyje! Z Francuzami w Krakowie. **Fot. P. Czyż**

Gazeta ustrońskiej młodzieży. Redagują: Paulina Czyż, Martyna Szafranek, Jakub Macura. Numer zamknięto 31.05.2014 r. Redakcja zaprasza do współpracy ustrońską młodzież. Spotkania odbywają się w każdą sobotę o godz. 9:00 w redakcji Gazety Ustrońskiej.

Występuje Zuzanna Kania uczennica szkoły muzycznej w Cieszynie filii w Wiśle.

BARWNY ŚWIAT INSTRUMENTÓW

29 maja w MDK „Prażakówka”, odbył się koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Cieszynie filii w Wiśle pt. „Barwny świat instrumentów” dla uczniów klas 1-3 ustrońskich szkół podstawowych, którego pomysłodawczynią i prowadzącą koncert była Małgorzata Groborz (nauczyciel gitary klasycznej). Na koncert, który spotkał się z dużym zainteresowaniem, przybyło ponad 200 dzieci wraz ze swoimi opiekunami.

Mali widzowie usłyszeli brzmienie fortepianu, skrzypiec, gitary klasycznej, fletu, trąbki, klarnetu, żywiołowo reagowali na zagadki muzyczne kierowane do nich przez prowadzącą.

Wystąpiły także duety instrumentalne i zespoły rytmiczne.

Pomiędzy prezentacjami uczestników koncertu, pani Krystyna Pelucha (nauczyciel rytmiki) prowadziła zabawy rytmiczne, które przyjęte zostały entuzjastycznie przez widownię.

Pragniemy bardzo podziękować pani Barbarze Żmijewskiej – dyrektorowi MDK „Prażakówka” za możliwość przeprowadzenia koncertu w pięknej sali widowiskowej, przedstawicielom Urzędu Miasta Ustroń-sponsorowi upominków dla występujących młodych artystów i opiekunom dzieci ze szkół podstawowych.

Małgorzata Groborz

BIBLIOTEKA POLECA:

Rory Stewart – „Między miejscami”

Relacja z pieszej wędrówki przez Afganistan w styczniu 2002. W tamtym okresie, tuż po inwazji amerykańskiej, Afganistan wrzał, rozdzierany przez wrogie sobie narody, zwalczające się frakcje i rywalizujące ideologie. Stewart wędrował wyłącznie pieszo niedostępnymi górskimi szlakami. Udało mu się przeżyć jedynie dzięki pomocy nieoczekiwanego towarzysza i życzliwości napotkanych po drodze ludzi.

Anna Klejzerowicz – „List z powstania”

Sensacyjno – obyczajowa powieść z historią w tle. Akcja rozgrywa się na przestrzeni kilkudziesięciu lat od wojny po czasy współczesne. Dwie kobiety : matka i córka. Kilka pokoleń, jedna zaginiona w powstaniu łączniczka. Rodzinna legenda i obsesja.

* * *

Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu serdecznie zaprasza wszystkich chętnych na spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Spotkanie odbędzie się w piątek 6 czerwca, o godz. 17.00 w Czytelni MBP.

POTRZEBNE TWARZE DO MALOWIDŁA

Na elewacji budynku Muzeum Ustrońskiego powstaje mural, którego tematem jest para mieszkańców Ustronia w strojach cieszyńskich. Osoby zainteresowane, by ich twarze uwiecznić na tym malowidle (są to sylwetki ludzkie naturalnych rozmiarów), prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem 33 854 2996. Może to być np. znakomity pomysł na prezent ślubny – upamiętnienie na ścianie Muzeum twarzy państwa młodych – a jednocześnie możliwość finansowego wsparcia placówki kulturalnej. Decyduje kolejność zgłoszeń. Proponowana kwota za namalowanie pary to 1000 zł, do wpłaty na konto muzeum.

POZIOMO: 1) klub z Chorzowa, **4)** do zabawy lub handlowania, **6)** dodatek do munduru, **8)** brak ciekawego zajęcia, **9)** u boku pana, **10)** do merdania, **11)** lista zawodników, **12)** rabaty – ulgi, **13)** turecka metropolia, **14)** sąsiad Iraku, **15)** mieszkanka Abisynii, **16)** do popisu, **17)** meksykański Indianin, **18)** rysował piórkiem i węglem, **19)** żona Zeusa, **20)** pastor z Salmopola.

PIONOWO: 1) dawny zapiśnik, **2)** dowódca wojsk rzymskich, **3)** rasa psa, **4)** przeróbka utworu, **5)** wędruje z taborem, **6)** spodnie pradziadka, **7)** bierzmowanie, **11)** poddasze, **13)** Antoni zdrobniale, **14)** syn Dedala.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 13 czerwca.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 21

KWIATY DLA MAMY

Nagrodę w wys. 50 zł oraz książkę ufundowaną przez ustrońskie wydawnictwo Koinonia otrzymuje **Anna Cieślar** z Ustronia, ul. Źródlana. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA 50 zł KRZYŻÓWKA 50 zł KRZYŻÓWKA 50 zł

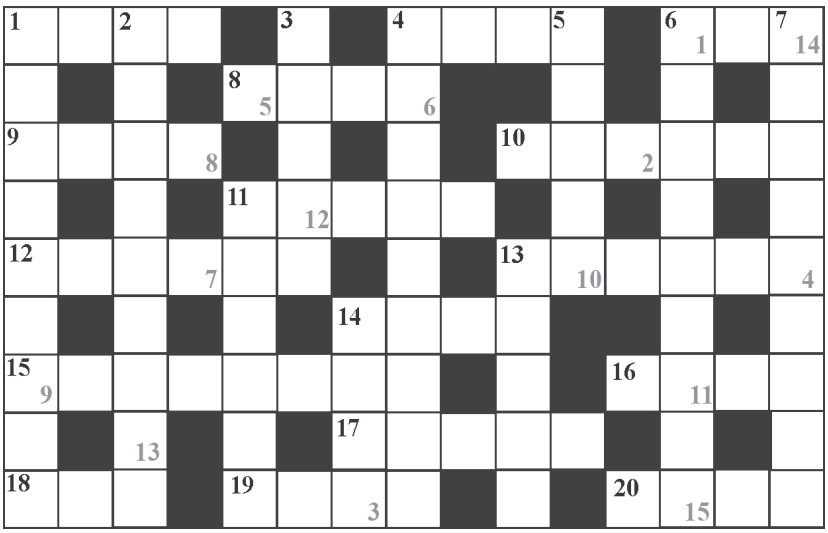

„Rzeka Uzdrowienia” Bóg nadal uzdrawia! Jan Grzeszkowiak, Alina Wieja, Henryk Wieja. Imię Jezusa Chrystusa ma moc nad chorobą. To imię równocześnie wzbudza w nas wiarę, że uzdrowienie jest możliwe.

Faule się zdarzały, ale bez złośliwości. Fot. W. Suchta

BYŁY OSTRE WEJŚCIA

31 maja na stadionie Kuźni Ustroń rozegrano XI Europejski Turniej Oldbojów – międzynarodowe rozgrywki w piłce nożnej. Wystąpiło pięć drużyn z Niemiec, Węgier i naszego powiatu. Grano systemem każdy z każdym półgodzinne mecze. Turniej to spore wyzwanie organizacyjne o czym mówi Jacek Hyrnik:

– Najpierw trzeba wybrać termin i tu zawsze dopasowujemy się do naszych kolegów z Neuburga. Przy organizacji mamy już swoje ścieżki, doświadczenie i pozyskujemy darczyńców posiłków, napojów, do tego pomaga Urząd Miasta i Towarzystwo Kontaktów Zagranicznych. Tu chciałbym podziękować sponsorom, a są to: Artchem - Ustroń, ZPH R. Pilch, Słonecznik – Z. Hołubowicz, Iglotex Kraków – P. Jończy, K. Kapołka, P. Machnowski, M. Stanek. W organizację angażują się wszyscy koledzy z „Siły" i radzimy sobie. To sprawia, że nie ma kłopotów, jakichś ciężkich momentów. Grają znane nam zespoły, a w tym roku zaprosiliśmy oldbojów z Olzy Pogwizdów. Mogłoby brać udział więcej drużyn z Ustronia i może chłopaki się w przyszłych latach zmobilizują. Ale jednak trzeba się spotykać, trenować, żeby potem nie zabrakło sił. Z marszu zaczynając można nabawić się kontuzji. Najważniejsze, ze organizacja nie spoczywa na jednej osobie. Turniej przetrwa, ale nie wiadomo, czy będzie gdzie go przeprowadzić, o ile stadion będzie remontowany. Jestem jednak dobrej myśli i zrobimy wszystko, by turniej się odbył. Od lat się mobilizujemy na ten turniej, robimy to bezinteresownie i to jest bardzo ważne, bo budują się więzi, a to warto kultywować.

We wszystkich turniejach uczestniczyła zaprzyjaźniona z ustrońską Siłą drużyna z Neuburga z Niemiec.

– Najcięższy mecz jak zawsze z „Siłą" z Ustronia. Na nich się bardzo fajnie gra, a dzisiaj był remis. Gratuluję Ustroniowi drugiego miejsca – mówi kapitan niemieckiej drużyny Rafał Mehl. - My przyjeżdżamy tu, a „Siła" nas odwiedza. Co roku w Ustroniu zatrzymujemy się w innym hotelu. Teraz śpimy w Zameczku i jest bardzo dobrze, bo nie trzeba dojeżdżać na boisko autem czy taksówką. Nic nas tu nie zaskoczy. Ten śląski manszaft założyliśmy w Niemczech 19 lat temu i jest nas 50 zawodników. W tygodniu dwa treningi, co dwa tygodnie mecz oldbojów. Jedni przestają grać, ale dalej są z nami, dochodzą młodsi. W drużynie sami Ślązacy i Polacy.

Rozgrywki sprawnie przeprowadzono. Zwyciężyła drużyna z partnerskiego Hajdunanas. Kolejne miejsca zajęły drużyny: 2. TRS „Siła" Ustroń, 3. Olza Pogwizdów, 4. Budapeszt, 5. Neuburg.

Ustrońska drużyna wystąpiła w składzie: Artur Kluz, Jacek Piskuła, Robert Haratyk, Krystian Wawrzyczek, Jerzy Capiński, Janusz Szalbot, Roman Pilch, Marcin Hołubowicz, Andrzej Bukowczan, Sebastian Cholewa, Grzegorz Procner.

Mecze sędziowali Dariusz Czyż i Paweł Sztefek. Uczestników częstowano stekami i grochówką przygotowaną przez Krystiana Bukowczana z SP-2.

O podsumowanie turnieju poprosiłem Dariusza Dziadka, który powiedział:

– Pogoda dopisała, choć na niebie ciemne chmury. Nie jest za ciepło, pogoda do grania idealna. Każda drużyna rozegrała cztery mecze, mają po dwie godziny wybiegane, wiec powinni być zadowoleni. Chłopaki z Pogwizdowa byli tu pierwszy raz, zapowiadają się za rok, a już dostali zaproszenie do Niemiec. Chcieliśmy podziękować za przychylność Urzędowi Miasta, Zarządowi KS Kuźnia Ustroń za udostępnienie boiska. Turniej przebiegał w atmosferze towarzyskiej, oczywiście były ostre wejścia, faule, ale bez złośliwości. Wszyscy zdrowi i szczęśliwi. Nie zapraszamy drużyn konfliktowych. Znamy się od lat, do tego stopnia, ze Węgrzy nauczyli się trochę po polsku, a my znamy węgierskie słowa. **Wojsław Suchta**

KOLARSTWO RODZINNE

W minioną sobotę w Radzionkowie odbyły się śląskie eliminacje do mistrzostw Polski amatorów w kolarstwie górskim cyklu Family Cup. Z bardzo dobrymi wynikami wystąpiła na nich reprezentacja naszego miasta. W kategorii dzieci do lat dziesięciu mistrzynią województwa została Marysia Pawłowska ze Szkoły Podstawowej nr 1. W kategorii junior młodszy zwyciężył Janek Pawłowski z Gimnazjum nr 1, wśród juniorów pierwsze miejsce zajął Mieszko Kuczański. Magdalena Stolarczyk-Pawłowska triumfowała wśród pań oraz, wraz z Jankiem, w klasyfikacji rodzinnej.

30 sierpnia w Kielcach odbędzie się finał imprezy, na którym zwycięzcy eliminacji wojewódzkich będą walczyli o tytuły mistrzów Polski. **(P)**

Spotkanie z uczniami SP-2 przebiegało w pogodnej atmosferze. Fot. W. Suchta

O RAJDACH W SP-2

23 maja znakomity rajdowiec Kajetan Kajetanowicz odwiedził uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu. Najpierw mistrz kierownicy opowiadał o rajdowej profesji, potem odpowiadał na pytania. Była to jakby oficjalna część wizyty, bo potem zaczęło się szaleństwo, gdy K. Kajetanowicz prezentował swą rajdówkę na parkingu przed szkołą, po czym rozdawał autografy na swoich plakatach. Niektórzy do podpisu podsuwali koszulki, torby, a nawet obnażone ramiona. Ci ostatni strofowani byli przez nauczycielki. Sam K. Kajetanowicz jak to ma w zwyczaju, na wszystko reagował uśmiechem, a wprawa z jaką podpisywał plakaty pozwala sądzić, że czyni to kilkadziesiąt tysięcy razy rocznie. Odwiedza szpitale, szkoły i przedszkola opowiadając o swojej ogromnej pasji i rajdowym życiu. Jest ambasadorem prowadzonej przez policję akcji „Z młodym kierowcą po doświadczenie", na rzecz propagowania bezpieczeństwa w ruchu drogowym. **(ws)**

UDANY START

Od 30 maja do 1 czerwca rozgrywano Rajd Karkonoski, trzecią eliminację Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski. Świetnie spisała się ustrońska załoga braci Szejów. Jarosław i Marcin zwyciężyli w klasyfikacji Pucharu Forda Fiesty, zajęli drugiej miejsce w kategorii samochodów napędzanych na jedną oś i dziesiąte miejsce w klasyfikacji generalnej, co dało im pierwsze punkty RSMP.

– Wynik dobry i z tego co wiem, nikomu wcześniej nie udało się takim samochodem prowadzić w kategorii aut napędzanych na jedną oś. Jest to słabsza konstrukcja, z góry skazana na dalsze miejsce – mówi J. Szeja. – Trasa generalnie sucha, ale cięcia mokre i zdarzało się dużo błota. Było ślisko i stąd wycieczki poza trasę. Nam udało się ustrzec błędów i dojechaliśmy z dobrym wynikiem. Drugiego dnia mieliśmy problemy z samochodem. Silnik nagle gasł, po chwili znowu pracował, na szczęście serwis uporał się z tą awarią i drugą pętlę jechaliśmy sprawnym, samochodem. Rajd bardzo szybki, po górach. Nie pamiętam rajdu z tak wysokimi średnimi prędkościami.

Załoga braci Szejów nie ustrzegła się błędów. Dwa razy zjechali z drogi, ale na tyle szczęśliwie, że bez większej straty czasu. Zatrzymali się w jednym miejscu na słupie przydrożnym, urwali lusterko. Wszyscy jechali na maksimum, przez cały rajd trwała zacięta walka, co jednak nie wyklucza zachowań fair play. Gdy w pewnym momencie Szejowie zobaczyli poprzedzającą ich załogę poza trasą zwolnili, by sprawdzić co się stało.

– Zatrzymaliśmy się, sprawdziliśmy czy wszystko w porządku z pilotem i kierowca, po czym pojechaliśmy dalej – mówi J. Szeja. – Trzeba w takiej sytuacji sprawdzić co się stało i mieć pewność, że wszystko jest w porządku. Sędziowie skorygowali nam czas o 15 sekund na naszą korzyść. Było trochę nerwówki, bo musieliśmy pisać pisma z prośbą o korektę czasu, bo spadliśmy na czwarte miejsce.

Przez cały rajd trwała rywalizacja w poszczególnych kategoriach. Liczyły się dosłownie sekundy. W całym rajdzie Szejowie przegrali w klasyfikacji generalnej z załogą Butvilas-Heller jadącą subaru imprezą zaledwie o 5 sekund.

Wywodzący się z Lipowca pilot rajdowy Kamil Heller jeździ w tym sezonie z Dominikiem Butvilasem.

Rajd Karkonoski wygrała załoga Chuchała-Rozwadowski na fordzie fiesta R5.

Wojsław Suchta

Bracia Szejowie na mecie. Fot. E. Filipiak

Kati
GABINET KOSMETYCZNY
Katarzyna Raszka - Klukowska
NOWY ADRES
Ustroń ul. Uzdowiskowa 9 c
tel. 33 854 59 72
kom. 503 932 325
kom. 501 628 953
(dokładna mapa dojazdu na stronie www)
www.katigabinet.pl

Auto rajdowe, nic specjalnego... **Fot. W. Suchta**

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor--ustron.pl

Drewno kominkowe: buk, brzoza, świerk, podpałkowe, muł, węgiel groszek, brykiet. TRANSPORT. 33/854 47 10.

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

PROFESJONALNE PRANIE dywanów, odzieży - pralnia chemiczna. Przyjęcia - sklep "Wszystko dla dzieci", ul. Cieszyńska (koło PKO). 660-546-764.

Usługi stolarskie: zabudowy, meble itp. 33 854-43-86, 601-821-157.

Bezpłatny odbiór folii po kiszonce, sianie, słomie. 798-081-398.

Skup sprzętów AUDIO , odbiór zużytej elektroniki 607-912-559.

Przegrywamy kasety VHS na DVD. 507-385-375.

Pokój do wynajęcia. 665-87-56-78.

Wynajmę lub sprzedam mieszkanie w Ustroniu. 515-286-714.

Apartamenty w Chorwacji na wyspie Brać www.chorwacja24.net, Apartamenty w Jastarni www.domzdrojowy-jastarnia.pl 607-364-990.

Malowanie dachów, konstrukcje drewniane, pokrycia papą termozgrzewalną. 505-168-217.

Sprzedam domek cempingowy całoroczny - woda, gaz, siła - Ustroń Jelenica. 602-211-970.

Usługi ogólnobudowlano-gospodarczo-wyburzeniowe. 507-258-344.

Kupię kegi po piwie. 507-258-344.

Sprzedam bukszpan od 1zł/szt. Ustroń. 722214413.

Lokal do wynajęcia 40m^2 + taras. Zawodzie. 505-168-217.

...do uruchomienia silnika. **Fot. W. Suchta**

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

6 VI	17.00	Prelekcja Krzysztofa Neściora na temat poszukiwań terenowych na Śląsku Cieszyńskim, *Muzeum Zbiory Marii Skalickiej*
7 VI	15.00	Dzieci Dzieciom, Dzieci Rodzicom, *Amfiteatr*
9 VI	12.45	Filharmonia Śląska – audycja muzyczna dla uczniów drugich klas ustrońskich gimnazjów, *MDK „Prażakówka”*
10 VI	17.00	Zebranie mieszkańców osiedla Ustroń Hermanice, *Przedszkole nr 4*
13 VI	10.00	XII Międzyszkolny Konkurs Ekologiczny, *MDK „Prażakówka”*
14-21 VI		IV Międzynarodowy Plener Rzeźbiarski DAR – „Zwierzęta Beskidów”, *Amfiteatr*
14 VI	17.30	Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustroń - LKS 99 Pruchna, *stadion Kuźni*

USTROŃSKA

dziesięć lat temu

Latem ubiegłego roku rozpoczęły się w Ustroniu prace remontowe elementów regulacji Wisły, która miała miejsce w latach 60. W całym kraju modernizacja regulacji królowej polskich rzek kosztować będzie 650 mln euro. 2/3 kwoty pochodzi z funduszy Unii Europejskiej, 1/3 z naszego budżetu. Zarządzający gospodarką wodną starają się te środki wykorzystać w 100%. Jednak ilość wygrywa z jakością. Z całej Polski dochodzą głosy o zakrojonym na szeroką skalę betonowaniu rzek i potoków. Prace w Ustroniu z niepokojem obserwują wędkarze, ekolodzy, mieszkańcy, turyści. (...) 8 i 9 maja odbywały się w Ustroniu XIX Zawody Muchowe o Puchar Wisły i zjechali do nas wędkarze z całego kraju. Nie spodobało im się to, co zobaczyli. - Czy widziała pani co oni zrobili? – pytali zdenerwowani. – O tym trzeba pisać. (...) – Cieszymy się, że przedstawiciele Zarządu Gospodarki Wodnej zechcieli wziąć pod uwagę kilka naszych uwag – podkreśla Jan Goliszewski członek Koła Ustroń-Wisła Polskiego Związku Wędkarskiego i członek Zarządu Okręgu Bielsko-Biała. – Myślę, że teraz doszliśmy już do jakiegoś porozumienia. Ekipy budowlane pracujące na Wiśle zdają sobie sprawę, że nie chcemy przeszkadzać, a jedynie wskazać takie rozwiązania, które nie przyniosą szkody rzece.

* * *

Mieszkaniec ul. Parkowej poinformował Urząd Miasta, że w jednym z ogrodów kruk atakuje czaplę. Wydawało się to dość nieprawdopodobne, ale jednak prawdziwe. O wszystkim poinformowano Pawła Machnowskiego, szefa Leśnego Parku Niespodzianek. Przyjechał na miejsce z sokolnikiem i w ogrodzie jednej z posesji faktycznie były kruk i czapla. Ptaki były prawdopodobnie wygłodzone, gdyż kruk szybko podszedł do przynęty. Czapla nie bardzo miała siły uciekać. Ptaki były spętane, więc nie mogły wzlecieć. Dodać należy, że tak kruki, jaki i czaple są w Polsce pod ochroną. Ktoś jednak założył sobie w ogrodzie prywatne zoo. Gdy złapano czaplę, można było zauważyć, że jest poraniona przez kruka, który najprawdopodobniej chciał ją zjeść. Oba ptaki przewieziono w bezpieczne miejsce, zapewniono im też opiekę. *Wybrała:* ***(mn)***

DYŻURY APTEK

5-6.6	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
7-8.6	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
9-10.6	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
11-14.6	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

FELIETON

Tak sobie myślę

Czy naprawdę jestem już taki stary?

Ostatnio coraz częściej spotykają mnie sytuacje, wskazujące na to, że jestem traktowany jak stary człowiek. Kiedy wsiadłem do zatłoczonego tramwaju, poderwał się młody człowiek i ustąpił mi miejsca. Kiedy większą grupą wchodziliśmy do urzędu usłyszałem, że najstarszy ma iść naprzód i okazało się, że tym najstarszym jestem ja. Coraz częściej zdarza mi się, że w większym gronie jestem najstarszy, czyli jak to mówią niektórzy; jestem tym wcześniej urodzonym. Trudno mi się z tym pogodzić. Przecież nie tak dawno przebywałem zazwyczaj w gronie osób ode mnie starszych i nikt nie ustępował mi miejsca ze względu na wiek. To ja ustępowałem innym. A już zupełnie dobiło mnie, kiedy w telewizyjnej dyskusji na temat wprowadzenia dodatkowych badań lekarskich dla posiadaczy prawa jazdy, którzy osiągnęli podeszły wiek, usłyszałem wypowiedź słuchacza zdecydowanie opowiadającego się za wprowadzeniem tych badań i cieszącego się z tego, żewreszcie przestaną na drogach straszyć niedosłyszący i niedowidzący staruszkowie po siedemdziesiątce. Dotarło do mnie, że już trzeci rok liczę sobie lata po siedemdziesiątce. Zrobiło mi się smutno, bo zrozumiałem, ze nie mieli racji Starsi Panowie Dwaj, kiedy śpiewali: „Wesołe jest życie staruszka."

A może wcale nie jest tak źle? Być może, że w pewnym wieku problem tych wcześniej urodzonych polega na tym, że coraz trudniej znaleźć im to w swoim życiu, co przynosi radość, optymizm i zadowolenie z życia. Trzeba jednak starać się to znaleźć. Wszak w każdym okresie ludzkiego życia możemy doszukać się zarówno jego dobrych jak i złych stron. Zapewne także życie tych wcześniej urodzonych może być pogodne i szczęśliwe. I chyba nawet łatwiej mogą to osiągnąć. Wszak wystarczy, że ich nic nie boli albo boli mniej jak w poprzednie dni, i już czują się lepiej. Wystarczy, że ktoś bliski zadzwoni do nich albo ich odwiedzi i już czują się dostrzeżeni i docenieni. I są pewni, a może tak im się tylko zdaje, że komuś na nich zależy i są mu potrzebni. Najwyraźniej potrzeba im tego, aby ci inni, później urodzeni, ich zauważali, o nich pamiętali i dali im odczuć, że im na nich zależy.

Trzeba też pogodzić się z tym, że wszyscy się starzejemy. Wszystkim przybywa lat a nikomu ich nie ubywa. I z tym przemijaniem czasu trzeba się pogodzić, że mija czas młodości i zbliża się jesień życia. A przecież i jesień naprawdę może być piękna i pogodna. I przynajmniej od czasu do czasu „wesołe jest życie staruszka."

Jerzy Bór

FELIETON

Spotkanie

W ostatni weekend maja, co staje się już tradycją, uczestniczę w spotkaniu seniorów taternictwa i alpinizmu w Morskim Oku. W GU pisałem już o takim spotkaniu równo rok temu. Do tej pory nie miałem zwyczaju brać udziału w jakichkolwiek spotkaniach seniorów, czy to organizowanych w naszym mieście, czy w różnych środowiskach m.in. w środowisku wspinaczy. Jeszcze dziesięć lat temu bowiem z młodymi demokratkami snułem plany o wyprawach w Himalaje, wspinałem się z nimi w skałkach podkrakowskich, czy zawierciańskich, w Tatrach i w Alpach. W ten sposób młode adeptki wspinania wciągałem w swoją pasję. Startowałem w kolejnych mistrzostwach świata weteranów w biegach górskich w towarzystwie coraz to młodszej girl friend, do której na mecie biegu wołałem: „Siostro tlen,poproszę!". Przyszedł czas na ustatkowanie się i powrót do towarzystwa rówieśników. C'est la vie!

W tym roku wystąpiły już pierwsze kłopoty z zakwalifikowaniem się na XXIII Spotkanie Seniorów Taternictwa w Morskim Oku. Konkretnie chodziło o miejsce noclegu. Najstarszym uczestnikom spotkania zapewnia się miejsce w pokojach schroniska i dobudowanej do niego nowej części nazwanej „Gawrą". Młodsi uczestnicy spotkania muszą zabrać ze sobą śpiwory i spać w starym schronisku na dużych salach sypialnych. Każdy zaś z uczestników spotkania seniorów chciałby spać w schronisku, razem z legendarnymi już sławami naszego taternictwa i alpinizmu. Ci ze wspinaczy, którzy przeżyją w górach, to znaczy potrafią wraz z przyrostem lat mierzyć zamiary na swe siły, czyli potrafią się w porę wycofać: z gór najwyższych, dróg wspinaczkowych, tych najniebezpieczniejszych, żyją długo, a nawet bardzo długo. Alek Lwow znana gwiazda alpinizmu, długoletni wydawca magazynu „Góry i Alpinizm", w nowym, z tego roku, wydaniu swojej książki zatytułowanej „Zwyciężyć znaczy przeżyć. 20 lat później", tak pisze o swojej książce: „Nie mylą mi się tylko twarze. Twarze ludzi, z którymi się wspinałem, z którymi harcowałem w górach i schroniskach lub choćby w tychże górach i schroniskach się spotykałem, a którzy tym różnią się ode mnie, że albo już w górach zostali na zawsze, bo mieli mniej szczęścia niż ja, albo z różnych, najbardziej prozaicznych przyczyn (choroba, wypadek, samobójstwo) przedwcześnie odeszli z tego świata. To jest książka o nich".

Pomimo tego, że co roku, na naszym spotkaniu seniorów wyczytywane jest kilka nazwisk, tych kolegów, czy koleżanek, co odeszli na wieczną wspinaczkę do Domu Pana, to jednak, z roku na rok, coraz to więcej przybywa seniorów w naszym środowisku. Jak tak dalej pójdzie, zabraknie dla nich miejsc noclegowych nie tylko w schronisku i Gawrze, ale i w starym schronisku. Wówczas to, seniorzy do lat 80-ciu jako najmłodsi, będę zmuszeni do spania w namiotach na taborisku, starsi do lat 90-ciu lat będą mieli miejsca w starym schronisku, a tylko ci najstarsi powyżej 90-ciu lat życia będą lokowani w schronisku. Taka jest moja wizja w tej materii.

Na naszych spotkaniach, przede wszystkim, jest czas na snucie wspomnień ze wspinaczek, górskich przygód i to są wspomnienia od czasów najmłodszych do dnia dzisiejszego. A snucie wspomnień, to jest moje obecnie najbardziej ulubione zajęcie. Przy okazji każdego spotkania, czy to rodzinnego, czy koleżeńskiego, nic tylko wspominam. Moja żona Lusia już zdążyła poznać te wszystkie historie i w tym roku dla ratowania swojego zdrowia psychicznego nie wzięła udziału w spotkaniu seniorów. Podobnie moja suczka Lola, rasy syberian husky, nie chciała jechać na to spotkanie, bo wie, że wtedy nie byłaby w centrum mojego zainteresowania. Lola, bowiem, bardzo nie lubi, gdy podczas spaceru zatrzymuję się i ze spotkaną przypadkowo osobą zaczynam swoje wspomnienia. Co chwila, ciągnie mnie na boki, a gdy, to nie daje rezultatu, to po prostu na mnie wskakuje, daje do zrozumienia, żeby skończyć rozmowę i iść dalej.

Wielu moich znajomych, kolegów z Bielskiego Klubu Alpinistycznego, Klubu Wysokogórskiego w Bielsku-Białej, czy GOPR-u, TRS „Siła" Ustroń, ale także członków rodziny, (szwagier w tym bryluje), wyśmiewa się ze mnie, twierdząc, że gdybym miał trafić do jakiejś encyklopedii, to w moim przypadku, po imieniu i nazwisku oraz dacie urodzenia, najpierw widniałby zapis: „Największy bajarz z epoki schyłkowego Tuska". To, oczywiście chyba żart, byłoby to bardzo niesprawiedliwe określenie mojej osoby, ale cóż, jednak, coś jest na rzeczy. Myślę tak sobie, może spiszę te historie z mojego życia wspinaczkowego. Już słyszę, tylko ... nie w felietonach w GU, bardzo prosimy! Zresztą, redaktor naczelny, który zna te opowieści niemal na pamięć, nigdy do tego nie dopuści. Bądźcie spokojni P.T. Czytelnicy! On zawsze jak tylko zaczynam swoją opowieść, po pierwszych dwóch zdaniach krzyczy: „Znam, znam".

I jak tu dalej żyć, bez wspominania? Ale, jest nadzieja.

W najbliższym czasie pojadę na spotkanie integracyjne naszego klubu. Oj, będzie można powspominać!

Bo, taki jest urok wszelkich spotkań.

Andrzej Georg

Kolejna udana interwencja D. Krzywdy. Fot. W. Suchta

LIGA OKRĘGOWA

PROSTY BŁĄD

Kuźnia Ustroń - LKS Skałka Żabnica 2:4 (1:1)

Ulewnym deszczem rozpoczął się mecz Kuźni ze Skałką rozegrany w niedzielę 1 czerwca na stadionie Kuźni. Pierwotnie mecz miał się odbyć 31 maja, ale przeniesiono go na niedzielę, gdyż w sobotę na stadionie odbywał się Europejski Turniej Oldbojów.

Kibice w Ustroniu Kuźnię mogli oglądać ostatni raz 3 maja, więc liczyli na dobry mecz w wykonaniu swoje drużyny. Tymczasem w meczu Kuźnia – Żabnica pierwsi bramkę zdobywają goście już w 12 minucie. Potem przeważa Kuźnia i dość szybko wyrównuje po strzale Piotra Husara, a podawał Tomasz Jaworski. Po zdobyciu bramki Kuźnia nadal atakuje, niestety nieskutecznie. Najlepszej sytuacji nie wykorzystuje Adrian Sikora przenosząc piłkę nad poprzeczką, a do bramki miał kilka metrów. Po deszczu wypogadza się i mamy dobre warunki do gry.

Druga połowa rozpoczyna się fatalnie dla Kuźni, gdyż traci bramkę już po dwóch minutach gry. W 63 min. spotkania w pole karne Skałki wchodzi z piłką A. Sikora i jest faulowany, za co sędzia dyktuje rzut karny. Wykorzystuje go bardzo dobrze grający w tym meczu Dawid Kocot i jest ponownie remis. Jednak teraz do głosu dochodzi Skałka umiejętnie się broniąca i wyprowadzająca kontrataki. Efektem dwie bramki w 67 i 80 min. Szczególnie ta druga mogła się podobać, gdyż strzał był atomowy, ale też obrońcy Kuźni pozostawili piłkarza gości w polu karnym bez jakiejkolwiek asysty.

Po meczu powiedzieli:

Trener Żabnicy: - Mecz na pewno się dobrze oglądało, bo padło sześć bramek. Poziom jak na ligę okręgową niezły. Nastawiliśmy się na grę z kontry i to się udało. Jest nieźle, bo bronimy się przed spadkiem. Potrzeba nam punktów jak rybie wody. Chłopaki dziś dobrze zagrali i jak tak samo zagrają w Porąbce, nie powinno być źle.

Trener Kuźni Mateusz Żebrowski: – Przegraliśmy pierwszy mecz w rundzie na własnym boisku. Chłopakom mogę jedynie podziękować za walkę, bo dużo sił włożyli w ten mecz. Goniliśmy wynik i do pewnego momentu to się udawało. Niestety nie ustrzegliśmy się błędów i możemy pogratulować zwycięstwa drużynie z Żabnicy. Staraliśmy się jak mogliśmy, ale dzisiaj się nie udało. Drużyny walczące o utrzymanie często grają z kontry i ta taktyka dziś okazała się skuteczna. My staraliśmy się budować akcje i w pierwszej połowie stworzyliśmy kilka klarownych sytuacji. Myślę, że gdyby wynik do przerwy był na naszą korzyść, gra wyglądałaby zupełnie inaczej. Niestety na początku drugiej połowy nie ustrzegliśmy się prostego błędu, straciliśmy bramkę, ale udało się to odrobić, ale popełniamy kolejne dwa błędy i przegrywamy. Wydaje mi się, że w pierwszej połowie nie mieliśmy problemów z kontrolowaniem gry, kondycyjnie mecz wytrzymaliśmy, więc tygodniowa przerwa nie miała wpływu na zespół.

Wojsław Suchta

1	Radziechowy	26	59	52:23
2	Koszarawa	26	56	49:22
3	Skoczów	26	52	53:31
4	Pruchna	26	47	60:39
5	Dankowice	26	45	54:25
6	Czechowice	26	45	48:31
7	**Kuźnia**	**26**	**40**	**45:34**
8	Chybie	26	40	47:39
9	Porąbka	26	35	39:35
10	Bestwina	26	35	38:37
11	Cisiec	26	32	34:52
12	Kobiernice	26	31	44:55
13	Żabnica	26	28	32:45
14	Puńców	26	16	34:71
15	Kaczyce	26	15	21:71
-	Wilamowice	26	18	17:58

Bramkę z karnego strzela D. Kocot. Fot. W. Suchta

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Artur Kluz, Tadeusz Krysta**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 2.06.2014 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 9.06.2014 r.